

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## WOJNA A GOSPODARKA

Wojna współczesna jest zagadnieniem nie tylko czysto militarnym, lecz również w ogromnym stopniu gospodarczym. Wojna pociąga za sobą wzmożony proces zużycia szeregu dóbr. Żołnierz w czasie wojny spożywa przeciętnie więcej, niż ten sam żołnierz w okresie pokoju, lub w życiu cywilnym; umundurowanie ulega szybszemu niszczeniu; tempo zużycia broni, amunicji oraz technicznych urządzeń, służących celom walki jest bardzo znaczne. Stawia to przed aparatem gospodarczym kraju zadanie odpowiednio szybkiego odtwarzania zużywających przedmiotów zaopatrzenia oraz środków walki. Poza tym powstaje bardzo w dzisiejszych warunkach skomplikowane zadanie zorganizowania oraz sfinansowania odpowiedniego importu z zagranicy.

Wojna więc wymaga wzmożenia procesów wytwórczych. Dlatego też współczesna mobilizacja wymaga nie tylko uruchomienia rezerw ludzkich i materiałowych, lecz również wciąż niechęć do procesów produkcji szeregu niezbędnych sił wytwórczych. W każdym niemal kraju istnieje podczas pokoju pewna większa lub mniejsza rezerwa sił wytwórczych, t. zn. pewna ilość robotników, maszyn, urządzeń, możliwości surowcowych, pozostających poza procesami produkcji. W okresie złej koniunktury rezerwa ta jest

zwykle większa, w okresie ożywienia i pomyślności gospodarczej ulega zmniejszeniu. Zadaniem mobilizacji gospodarczej jest uruchomienie całej tej rezerwy pod kątem widzenia wzmożenia zdolności kraju do walki.

Każda mobilizacja presupozuje istnienie planów mobilizacyjnych oraz ścisłą rejestrację i zinventaryzowanie obiektów mobilizacyjnych. To samo należy powiedzieć o mobilizacji gospodarczej. Każde też państwo przygotowujące się do wojny musi posiadać dokładnie przeprowadzone, dopasowane do możliwości strategicznych i geopolitycznych plany mobilizacji gospodarczej. To planowanie oraz inwentaryzowanie wymaga pewnej centralizacji kierownictwa życiem gospodarczym, pewnego ograniczenia elementów inicjatywy indywidualistycznej oraz ograniczenia liberalizmu polityki gospodarczej. Względy wojskowe są potężnym czynnikiem pchającym gospodarkę współczesną w kierunku etatyzacji, nawet można powiedzieć, w pewnym stopniu w kierunku uspołecznienia.

Z zagadnieniami mobilizacji gospodarczej łączy się bardzo ściśle kwestia ujęcia rozpylnych przedsiębiorstw w ramy branżowego czy też terytorialnego samorządu gospodarczego. Samorząd taki może w okresie wojny stać się aparatem ułatwiają-

cym państwu centralistyczne kierowanie życiem gospodarczym. Wadzący, że Niemcy podczas wojny światowej usiłują ująć cały przemysł w związki branżowe, lub nawet w organizacje o charakterze kartelowym. Znana jest rola, którą w tej akcji odegrał jeden z największych niemieckich talentów organizacyjnych na terenie wielkiego przemysłu oraz międzynarodowych finansów mianowicie Walter Rathenau (notabene Żyd z pochodzenia). Te same usiłowania centralistycznego kierowania życiem gospodarczym znajdują swój wyraz w polityce Lloyd George'a jako ministra zaopatrzenia W. Brytanii podczas wojny światowej, jakkolwiek Lloyd-George jest przecież leaderem liberałów.

To samo zresztą widzimy dzisiaj. Cała t. zw. stanowa organizacja życia gospodarczego w Niemczech ma pierwszorzędne znaczenie mobilizacyjne. Również włoskie korporacje, łączące w jednych organizacjach przedsiębiorców z robotnikami, mają na względzie cele gospodarczo-wojskowe i — jak twierdzi znawcy — odegrały niepoślednią rolę podczas wojny abisyńskiej. Coraz większe tendencje w kierunku zorganizowania życia gospodarczego pod kątem widzenia potrzeb wojennych wykazuje również polityka gospodarcza państw zachodnich. Od września hasłem naczelnym angielskiej polityki

gospodarczej jest hasło gospodarczego pogotowia (policy of economic preparedness). Pod naciskiem konieczności obronnych Anglia coraz bardziej zrywa z tradycyjnym liberalizmem. Berliński „Wirtschaftsdienst“ pisał niedawno, że w Anglii rozpoczął się okres nowego wojakowym celem podrządkowanego merkantylizmu. We Francji przygotowania mobilizacji gospodarczej są w pełnym toku. Wydane w ciągu marca i kwietnia dekrety regulują szereg spraw pod tym względem. Dekret z dn. 20 marca br. tworzy państwowe kierownictwo gospodarki obronnej, które może swoim dyrektywom podporządkować niemal każdą gałąź produkcji. Dekret z dnia 1 kwietnia br. rozszerza bardzo znacznie pojęcie przemysłu wojennego ustanawiając, że wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu żelaznego mają być traktowane narówni z zakładami wytwarzającymi uzbrojenie.

Było by rzeczą interesującą porównać jak się pod względem mobilizacji gospodarczej przedstawia się zdolność krajów osi oraz krajów zachodnich. Biorąc rzecz z największym skrócie można powiedzieć, że plusem krajów osi jest bardzo dokładnie rozpracowana organizacja gospodarki mobilizacyjnej. Właściwie mówiąc już od kilku lat ekonomika krajów osi, a szczególnie Niemiec, nosi charakter gospodarki wo-

jennej. Tymczasem mobilizacja gospodarcza krajów zachodnich jest dopiero w swoich początkach. Lecz tu tkwi również jedna ze słabych stron krajów osi. Niemcy, np., pracują dziś z pełnym napięciem wszystkich swoich sił wytwórczych, mają więc stosunkowo nieduże możliwości rozszerzenia produkcji. Tymczasem rezerwy gospodarcze krajów zachodnich są ogromne. Niemcy odczuwają brak sił roboczych. Ewentualna mobilizacja była by pod tym względem czynnikiem osłabiającym ich zdolności produkcyjne. Tymczasem rezerwa sił roboczych Anglii wynosi — według oceny niemieckiej prasy gospodarczej — około 1,7 miliona ludzi. Niemieckie urządzenia i maszyny są wykorzystywane nie mały stu procentowo, tymczasem Anglia i Francja mają pod tym względem jeszcze duże możliwości.

Szczególnie jaskrawo różnice sytuacji gospodarczej państw osi, państw tzw. demokratycznych, występują w dziedzinie surowcowej. Zarówno Niemcy i Włochy jak Francja i Anglia muszą importować szereg podstawowych surowców przemysłowych. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te państwa mają duże zapasy surowcowe na wypadek wojny. Lecz w wypadku przeciągania się wojny Francja i Anglia

(Dokończenie na str. 3)

St. Swian.

## Nowa prowokacja w Gdańsku

Rozbębne i wykrętne wyjaśnienia policji w sprawie uwięzienia polskiego insp. celnego

GDĄŃSK (Pat). W nocy z 9 na 10 bm. zaginął w Gdańsku polski inspektor celny Lipiński. Prezydium policji, do którego zwrócił się inspektorat celny o informację o Lipińskim, oświadczyło, że Lipiński został aresztowany. Na zapytanie o powód za-

aresztowania, prezydium policji początkowo odmówiło wyjaśnienia, na stopień zaś podało, że Lipiński jest w areszcie śledczym rzekomo pod zarzutem opilstwa.

Wczoraj natomiast w Gdańsku została podana wiadomość, że Lipiński

został aresztowany przez władze gdańskie pod zarzutem zamiaru uprowadzenia do Polski 2 członków formacji narodowo-socjalistycznej S. Tomaszewicza, który jest uważany za niepoważnego gdyż nie do pomyślenia jest fakt, aby Lipiński mógł w

środku miasta Gdańska, gdzie został zaaresztowany, chcieć ująć i uprowadzić do Polski 2 członków partii hitlerowskiej.

Komisarz Generalny R. P. podjął energiczne kroki wobec Senatu W. Miasta w sprawie Lipińskiego.

## P. Prezydent w COP-e

MOŚCICE, (PAT). — Pierwszy dzień swego pobytu na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent R. P. w toczniu p. wicepremiera Kwiatkowskiego, min. Romana, min. Ulrycha, wiceministra Litwinowicza i świąty poświęcił szczegółowo mu zwiędzeniu nowych, na wielką skalę zakrojonych, inwestycji państwowych zakładów związków azotowych w Mościcach. Wyjaśnień udzielał Pan Prezydentowi dyr. Benedek i dyr. Wówkonowicz.

Pan Prezydent R. P. wyjechał po południu samochodem w towarzystwie otoczenia do Rożnowa, gdzie zapoznał się z postępowaniem przy budowie wielkiej zapory wodnej na Dunaju.

Po zwiędzeniu dokładnym budowy Pan Prezydent wraz z małżonką i towarzyszącymi mu członkami rządu i świąty powrócił do Mościc.

## Ofensywa gospodarcza Angli i Francji w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Koła gospodarcze Angli opracowują wedle doniesień prasy białogrodzkiej — plan poszerzenia współpracy ekonomicznej między Wielką Brytanią i Jugosławią. Jest rzeczą prawdopodobną, iż niebawem dojdzie do skutku konferencja angielsko-jugosłowiańska.

Przewidywane jest również, iż we wrześniu br. rozpoczną się w Paryżu rokowania handlowe pomiędzy Francją i Jugosławią.

## Dopóki siła jest arbitrem

Oświadczenia lorda Halifaxa na temat polityki zagranicznej Anglii

LONDYN (Pat). Izba Lordów zakończyła debatę nad polityką zagraniczną. Po szeregu mówców zabrał głos lord Halifax aby w imieniu rządu zamknąć debatę.

Dotykając ROKOWAN Z ROSJĄ SOWIECKĄ Halifax uchylił się od wszelkiej dyskusji zasadniczej na ten temat podkreślając, że byłaby to dyskusja akademicka, albowiem rząd brytyjski drogą kursu politycznego obrał i od niej odstąpić nie może. Rokowania z rządem sowieckim zostają znów w Moskwie wznowione. Dyrektor Strang we środę przybywa do Moskwy.

Czy nam jest to przyjemne, czy nie, oświadczył lord Halifax, musimy się zgodzić z tym, że w obecnym roku pańskim 1939 ŻYJEMY POD ZNAKIEM POLITYKI SIŁY, że sprawa co do której musimy się zdecydować polega na tym, aby ustalić, jakie są te cele, do których gotowi jesteśmy zastosować siłę tak długo, dopóki siła jest arbitrem czy siła z naszej strony zastosowana ma być na rzecz utrzymania takich przesłanek, jak sprawiedliwość i porządek, od których zależy społeczność ludzka, czy też celem niszczenia ich. Jeśli poglądy nasze polegają na tym, że nie możemy pozwolić na to, aby przesłanki te były z tego świata, niewątpliwie winniśmy być przygotowani, aby siłę przeciwstawić siłą.

NA TEMAT GDĄŃSKA lord Halifax oświadczył co następuje: skomplikowana istota zagadnienia gdańskiego wymaga największej dozy cierpliwości i wstrzemięźliwości, o ile ma się zapobiec najbardziej brzemiennej i niebezpiecznym skutkom. Wydaje mi się, że nie można dziś uczynić nic lepszego, jak podkreślić stanowisko rządu J. K. Mościel w sposób, w jaki zdefiniował je w swoim czasie premier Chamberlain.

Przechodząc do sytuacji NA DALEKIM WSCHODZIE lord Halifax podkreślił, że rząd brytyjski bynajmniej nie jest obojętny wobec walki jaka się tam toczy między Japonią i Chinami. W pogłoskach jakoby rząd brytyjski zamierzał wycofać swe wojska z Szanghaju nie ma ani cienia prawdy. Dowódca floty brytyjskiej na wodach chińskich ma pełnomocnictwa do przesuwania okrętów wojennych z miejsca na miejsce odpowiednio do potrzeb chwili. Rząd brytyjski nie przyjmuje argumentacji jańskich władz wojskowych rzekomych konieczności uzasadniających akty ograniczenia praw i interesów brytyjskich, zwłaszcza na tych obszarach, gdzie operacje wojenne się obecnie zakończyły tym bardziej, że brytyjski nie zmierza uznać jednostronnych zmian w układach i instancjach międzynarodowych obowiązujących na Dalekim Wschodzie.

Chwila obecna nie nadaje się — zdaniem ministra — do rozważania zagadnień rekonstrukcji porządku międzynarodowego w ramach Ligi Narodów. Polityka brytyjska nie grozi nikomu i nie dąży do żadnych ukrytych celów, pragnie uczynić jasnym wobec świata, że jeżeli zastosowana zostanie dziś siła, to ci, którzy ją zastosują, liczyć się muszą z tym, że siła przeciwstawi się siłą.

DUCH NARODU WYSP BRYTYJSKICH jest dziś o wiele bardziej mocny i zjednoczony niż był w r. 1914.

Obca propaganda zawsze pomija jedną rzecz z powodów oczywiście nie budzących wątpliwości, a mianowicie że żadne z naszych zobowiązań nigdy nie zostanie zastosowane jeśli nigdzie nie zaistnieją żaden mącieliel pokoju przy zastosowaniu przemocy. O ile nie zaistnie usiłowanie i nie będzie istnieć żaden zamiar zastosowania siły, wówczas cały wpływ W. Brytanii użyty będzie w tym kierunku, aby doprowadzić do sprawiedliwego rozwiązania drogą rokowań.

## Min. Gafencu montuje układ czarnomorski

ANKARA (Pat). Min. spraw zagr. Rumunii Gafencu przybył z oficjalną wizytą do Ankary, gdzie pozostanie 3 dni.

Jak przypuszcza Reuter min. Ga-

fencu poruszy możliwość zawarcia układu czarnomorskiego oraz skłonie Bulgaria do przystąpienia do porozumienia bałkańskiego.

## Angielska para królewska opuściła Stany Zjed.

HYDE PARK (Pat). Król Jerzy i królowa Elżbieta wraz z prezydentem Rooseveltem i jego małżonką i matką prezydenta Roosevelta udali się na piknik w okolicy rezydencji prezydenta Roosevelta w Hyde Parku. W pikniku tym wzięło udział około 150 zaproszonych przez prezydenta gości.

Po pikniku król wraz z małżonką udał się samochodem prowadzonym przez prezydenta Roosevelta do posiadłości pani Roosevelt, która podejmowała swych gości herbatą.

O godz. 22 wieczorem para królewska wyjechała do Kanady.

W ciągu najbliższych 4 dni król angielski odwiedzi około 12 miast kanadyjskich.

## Współpraca wojskowa angielsko-turecka

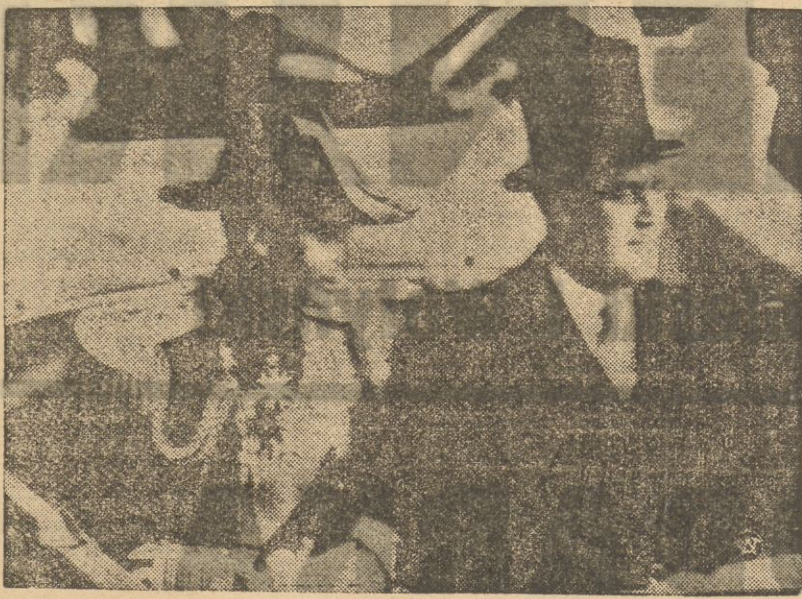
STAMBUL (Pat). Turecka misja wojskowa znajduje się już w Londynie, gdzie wejdzie w kontakt z angielskim sztabem głównym.

Prace misji potwierwiają prawdopodobnie cały miesiąc. To też, jak podaje pismo stambulskie „Son Posta“, uroczyste podpisanie układu angielsko-tureckiego nastąpi dopiero w lipcu br. Dziennik przypuszcza, że układ zostanie podpisany w Ankarze, dokąd przybędzie z tej okazji brytyjski minister spraw zagranicznych lord Halifax.

## Prace nad podjęciem „Thetis“ będą wznowione

LONDYN (Pat). Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż prace nad podniesieniem zatopionej łodzi podwodnej „Thetis“ zostały na razie przerwane, należy jednak przypuszczać, że po 2-3 tygodniach próby będą wznowione.

## Król i królowa W. Brytanii w Waszyngtonie



Reprodukcje dwa zdjęcia, otrzymane w drodze radiowej z Ameryki, przedstawiające uroczysty wjazd króla Jerzego VI i królowej Elżbiety do stolicy Stanów Zjednoczonych A. P. — Waszyngtonu. Na zdjęciu pierwszym — król Jerzy VI w towarzystwie prez. Roosevelta. Na zdjęciu drugim — król. Elżbieta w towarzystwie p. Roosevelta.

## Czy możliwa jest konferencja światowa?

Do tego potrzebne jest przede wszystkim zaufanie — stwierdza prem. Chamberlain.

LONDYN, (PAT). Na zapytanie skierowane do premiera Chamberlaina w izbie gmin na temat możliwości zwołania światowej konferencji dla rozwiązania aktualnych zagadnień międzynarodowych premier odpowiedział, co następuje:

„Według opinii rządu J. Król. M.

konferencja światowa mogłaby mieć powodzenie jedynie wówczas, gdyby towarzyszyło jej powszechne uczucie zaufania co do tego, że wszystkie, biorące w niej udział rządy szczerze pragną porozumienia i zamierzają dochować zarówno co do ducha, jak co do

litery swe zobowiązania, udzielone w wyniku tej konferencji. Rząd J. Król. Mości stale będzie dokładać starań, aby szerzyć tego ducha zaufania, który może zapanować tylko wówczas, o ile inne rządy czynić będą podobne wysiłki“.

## Min. Charwat w Wilnie

W ciągu ubiegłych paru dni bawił prywatnie w Wilnie minister Charwat.

## Plenum Senatu

WARSZAWA, (PAT). — Senat na wstępie wczorajszych obrad plenarnych przystąpił, po załatwieniu spraw formalnych, do ustawy o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją.

Następnie rozpatrzone i przyjęte:

Ustawę o stanie wojennym,

Ustawę o odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela, lub poza granicę państwa,

Ustawę o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość.

Projekt ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie uznania nazwisk przybranych podczas służby wojskowej,

Ustawę o wojskowej szkole głównej inżynierii,

Ustawę o porozumieniach kartelowych,

Ustawę o wykonywaniu pracy na rachunek państwa,

Prawo o obligacjach,

Ustawę o uprawnieniach Państwowego Instytutu Geologicznego.

Ustawę o wystawach, targach i aukcjach,

Ustawę o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa.

Wreszcie ks. sen. Zelek przedstawił sprawozdanie komisji rolnej o projekcie ustawy o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych.

W głosowaniu przyjęto zmiany proponowane przez komisję rolnej Senatu a wraz z nimi całość ustawy.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 17.

## Sprostowanie

W artykule p. t. „O „słowo“ Polskie“ („Kurjer Wileński“ 11 bm.) należy uwzględnić następujące poprawki:

Zostały opuszczone dwa odwołania: 1) Tytuł oryginalny (cytowanego dzieła Russella): „The Scientific Outlook“, 2) Cassandra — w „Iliadzie“ Homera tragiczna prorokini, która przepowiedziała pożar i upadek rodzinnego miasta, lecz nikt jej nie wierzył.

Pozatem należy sprostować następujące ważniejsze błędy drukarskie:

Szpalt 1: po cytacie z Apokalipsy pow. być: Gdy zestawimy obecne konstelacje.

Szpalt 3, wiersz 5 od góry: powinno być: dopóty. Tamże, w 23 od góry: nazwa miasta: Auckland. W tejże szpalcie, wiersz 11 od dołu: na emigracji.

Szpalt 4, wiersz 17 od góry, pow. być: „zdradę klerków“, a nie „kleryków“. W tejże szpalcie, w 23: Cokolwiekby. Tamże, wiersz 31 od dołu, pow. być: Czy, a nie Czyż.

Szpalt 5, w. 34 od góry, pow. być: Słowo—idea, a nie: Słowo — idea. I wreszcie tamże, niżej nieco: kosmiczno-planetaryne. J. Z.

## Niemiecka antypolska propaganda

cz. raz bardziej bierze rozbrat ze zdrowym rozsądkiem

BERLIN, (PAT). — Organ Wüchelstrasse „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ poświęca swe wywody Polsce, których celem jest przekonanie świata o wojowniczych

zamiarach, udzielone w wyniku tej konferencji. Rząd J. Król. Mości stale będzie dokładać starań, aby szerzyć tego ducha zaufania, który może zapanować tylko wówczas, o ile inne rządy czynić będą podobne wysiłki“.

## Planowany zamach na życie angielskiego ambas. w Chinach

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że wobec wiadomości pochodzących z dobrego źródła o planowanym zamachu na życie brytyjskiego ambasadora w Chinach Kerr'a, przedsięwzięto szereg środków ostrożności.

Przed ambasadą wystawiono silne warty, a ambasador i jego sekretarze obecnie stale używają kamizelek pancernych.

W samochodzie ambasadora wstawiono szyby odporne na kule.

## Zdradziecki zamach ?

Japończycy rozchorowali się po chińskim bankiecie

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, iż podczas bankietu wydanego na cześć japońskiego wiceministra spraw zagranicznych przez rząd chiński, wszyscy uczestnicy bankietu

rozchorowali się. Przepuszczają, iż usiłowano ich otruć.

Kilku podejrzanych Chińczyków aresztowano.

**Dzisiaj szczęśliwa data 13 czerwca**  
Dziś wszyscy kupują losy w kolekturze

**„DROGA DO SZCZĘŚCIA“**

Wielka 44 WILNO Mickiewicza 10  
gdzie w 41 Loterii padł **MILION**  
Ciągnięcie już 20 czerwca.

## Prace regulacyjne na Dziśnie i Wilii

Oddział Wodny Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego z nastaniem sezonu letniego rozpoczął prace na rzekach Wilii i Dziśnie, mające na celu usunięcie przeszkód dla żeglugi.

Na całej przestrzeni Wilii, aż do granicy litewskiej pracują dwie tzw. „prądówki“, które usuwają z rzeki kamienie, karczki, zwały, „topielce“ itd. Dwie prądówki pracują także na rzece Dziśnie, które prowadzą prawioryczne oczyszczanie dolnego biegu rzeki.

Poza tym na Wilii pracuje pogłębiarka (wyrubu krajowego), która po głębia koryta rzeki na odcinku pomiędzy Turniszkami a Zielonym Mostem. Po zakończeniu tych prac pogłębiarki zostaną również port zimowy.

Nie zależnie od tego oddział wodny prowadzi prace przy umacnianiu i regulowaniu lewego brzegu Wilii powyżej mostu Antokolskiego. Roboty

te zostały rozpoczęte w roku ubiegłym i w roku bieżącym zostaną zakończone.

## Hitler ustanawia nowe ordery

Mieszkańcy protektoratu dają się dotkliwie we znaki niemieckiej służbie celnej

BERLIN (Pat). Dziennik ustaw Rzeszy publikuje rozporządzenie kanclerza Hitlera ustalające order za „opiekę nad narodowością niemiecką“. Order ten uzyskać można między innymi za „pielęgnowanie narodowości niemieckiej“ oraz za „opiekowanie się Niemcami zagranicą“.

BERLIN (Pat). Jak wynika z wywodów sekretarza stanu w niemiec-

## Przymus pracy dla kobiet w Niemczech

MAGDEBURG, (PAT). — Podsekretarz stanu w ministerstwie pracy dr Syrup oświadczył w przemówieniu, że prawdopodobnie jeszcze w ciągu br. wydana zostanie ustawa, wprowadzająca roczny przymus pracy dla kobiet do 25 lat. Dotychczas przymus pracy obowiązywał tylko te kobiety, które zamierzały ubiegać się o posady.

## W katastrofie zginął wnuk ces. Franciszka Józefa

WIEDEŃ (Pat). Książę Rudolf Windischgratz, wnuk cesarza Franciszka Józefa zabił się w katastrofie motocyklowej. Książę Windischgratz jadąc na motocyklu zderzył się z samochodem i doznał pęknięcia podsta- wy czaszki.

## „Odwracanie deszczu“

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Prasa donosi o oryginalnym sposobie zapobiegania katastrofalnym deszczom nawiedzającym ostatnio północną Jugosławię, który zastosował Cyganie w miejscowości Vinkowce.

Mianowicie wedle starej cygańskiej tradycji odprawili uroczystości pogrzebowe i zakopali w ziemi żywego kota. Organizatorzy tego „odwracania deszczu“ (tak bowiem nazywa się w języku cygańskim podobna uroczystość) zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za męczenie zwierząt.

## Walka lamparta z autem

TEHERAN, (PAT). — W okolicach Teheranu właściciel kamieniołomów niejaki Ghazanfari udając się do kamieniołomów, celem zabrania ładunku kamieni, zauważył, iż spod arkad mostu wysunął się lampart, gotując się do skoku na samochód.

Nie tracąc zimnej krwi, kierowca samochodu całym pędem skierował auto na przygotowane się do napaści zwierzę. Lampart

## Kronika telegraficzna

— W gwałtownej burzy, która przeszła nad stanami Ohio, Illinois, Michigan i Kentucky utraciło życie 5 osób, a przeszło 50 odniosło rany. Szkoły wyrządzone przez auragan sięgają setek milionów dolarów.

— W pobliżu Montague (USA) ze znacznej wysokości spadł i rozbił się turystyczny samolot prywatny. 4 pasażerów samolotu zabiło się.

— W Wiedniu zakończył się proces przeciwko 7 członkom dawnej austriackiej partii socjal-demokratycznej, oskarżonym o antypaństwową działalność w istniejącym nielegalnie związku socjalistów. Skazano 2 kobiety na karę 2 i pół lat, zaś 5 mężczyzn na karę od półtora do pięciu lat ciężkiego więzienia. Prasa zaznacza, że wyroki te mają być przykładem odstrasającym od działania na szkodę państwa narodowo-socjalistycznego.

— Na szosie pod Tyberiadą dokonano zamachu na samochód ciężarowy, wiozący Arabów. Liczba zabitych wynosi 11, ciężko rannych — 7.

— W synagodze żydowskiej w Braille popełnił samobójstwo znany rumuński milioner eksporter zboża Uszer Friedmann. W ostatnich czasach Friedmann na skutek chybotliwych spekulacji stracił cały swój majątek. Ciało b. milionera znaleziono wiszące na głównym świeczniku na łodku synagogi.

— Prokuratura sądu wojkowego w Bukareszcie wniosła akt oskarżenia przeciwko członkom wykrytym w stolicy Rumunii tajnej organizacji komunistycznej. Organizacja ta rekrutowała się w większości z Żydów i kierowana była przez niejakiego Abraham Friedmana występującego pod pseudonimem Covrigaru.

— Na przejeździe kolejowym pod Szlokholmem, motocykl z przyczepką zderzył się z pociągiem, wyjeżdżającym z tunelu. Jadący motocyklem rodzina tj. żona, mąż i córka ponieśli śmierć na miejscu.

## Min. Frank propaguje w Danii koncepcje niemieckiej „przestrzeni życiowej“

KOPENHAGA (Pat). — Minister sprawiedliwości Rzeszy dr Frank przybył do Kopenhagi, gdzie wygłosił ma odczyt w tutejszych organizacjach prawniczych.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi prasy duńskiej, minister Frank oświadczył, że Niemcy dla swej 81 milionowej ludności potrzebują przestrzeni życiowej i dlatego do magają się zwrotu utraconych kolonii. Sądząc — mówił min. Frank — że sprawa ta będzie rozwiązana w drodze pokojowej.

## Śmierć w Dźwinie 2 nauczycieli żyd.

Podczas kąpieli w rzece Dźwinie w pow. brasławskim utonęli dwaj nauczyciele żydowskiej szkoły powszechnej w Drui Mojżesz Lewin i Jo-

siel Glejzer. Zwłoki wydobyto z wody po upływie 2 godzin.

## Pożar wsi w pow. brasławskim

We wsi Sipowicze, gm. bohińskiej, w pow. brasławskim, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 11 gospodarstw, zaś w innych 14 gospodarstwach spaliły się pojedyncze zabudowania gospodarcze

Podczas pożaru osiem osób zostało poparzonych, z których jedna została przewieziona do szpitala. Na miejsce pożaru udali się przedstawiciele władz państwowych. Zorganizowano doręczną pomocą oraz umieszczono pogorzelców w pobliskich domach sąsiednich

mi, które przekroczyły linię demarkacyjną.

W dalszym ciągu Reinhardt stwierdza, że i dziś na granicach które zamykają teren protektoratu stawiane są członkami niemieckiego korpusu celniczego zadania zupełnie nadzwyczajne. W uznaniu tych trudnych zadań kanclerz ustalił nowy order „za niemiecką służbę celną“.

# Co robi Hitler w Wiedniu?

## Znowu pogłoski o podziale Słowacji między Niemcami a Węgrami. — Rumunia będzie strzegła ujścia Dunaju. Stanowisko Jugosławii. — W kotle bałkańskim wre.

WIEDEN, (Obsł. sp.). Nagły przyjazd kanclerza Hitlera do Wiednia, rzekomo celem wzięcia udziału w zakończeniu festiwalu teatralnego, wywołał w sferach dziennikarzy zagranicznych wielkie zainteresowanie.

Powszechnie panuje przekonanie, że przyjazd Hitlera do Wiednia ma inne podłoże i nosi charakter polityczny. Bieg wypadków potwierdził te przypuszczenia w całej rozciągłości.

Tegoż dnia kanclerz Hitler przyjął specjalnie przybyłą do Wiednia z Brańsławki delegację słowacką na czele z ministrem spraw zagranicznych Słowacji oraz konferował z namiestnikiem „Ostmarku“ Says Inquartem i komisarzem Burcklem.

LONDYN, (Obsł. sp.). Korespondent wiedeński „Daily Mail“ donosi,

że w związku z pobylem kanclerza Hitlera w Wiedniu, rozeszła się pogłoska, że podczas tej wizyty ostatecznie rozważone zostały dalsze losy Słowacji. Według wiadomości korespondenta „Daily Mail“ w dniach najbliższych los Słowacji ma być ostatecznie przypieczętowany. Istnieje projekt podziału tego kraju między Niemcami, a Węgrami. Niemcy tym cennym „prezencem“ chcą ostatecznie nakłonić Węgry, by przyłączyły się do sojuszu wojennego osi i zasachować tym manewr Rumunii, która, jak to z niepokojem stwierdzają źródła niemieckie, coraz bardziej idzie na rękę zachodnim demokracjom i wyzwała się z wpływów niemieckich. Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Rumunii Gafencu w Ankarze, że Rumunia strzec będzie dolnego biegu

Dunaju, tak samo jak Turcja — Dardanel, wywołało w Berlinie niemiłe wrażenie. Komentowane tu jest również inne oświadczenie Gafencu, który stwierdził, że jego zdaniem Jugosławia pozostanie wierna paktowi bałkańskiemu. A więc minister spraw zagranicznych Rumunii, być może lepiej od jakiegokolwiek innego męża stanu w Europie poinformowany o dalszych posunięciach Markowica, przypieczętował klęskę doznaną przez dyplomację państw „osi“, które tyle dołożyły starań, by wciągnąć Jugosławię w orbitę osi Rzym — Berlin.

W kołach angielskich uważają, że gra dyplomatyczna na Bałkanach przybrała ostatnio na ostrości i pod tym względem przyjazd Hitlera do Wiednia wróży jakąś nową niemiecką akcją na półwyspie bałkańskim.

### Na tyłach wojsk japońskich



Partyzanci chińscy ostatnio mocno dają się we znaki Japończykom. Na zdjęciu oddział partyzantów podczas posiłku.

## Wojna a gospodarka

(Dokończenie ze str. 1)

mają ogromne możliwości importowe. Tymczasem możliwości importowe Niemiec są bardzo ograniczone. Ograniczoność ta wynika nie tylko ze względu na prawdopodobne zablokowanie dróg morskich do państw osi, lecz również z braku złota.

W okresie pokoju rozrachunki z tytułu handlu międzynarodowego wyglądają przeważnie w ten sposób, że dewizy przyływające z tytułu eksportu są przeznaczane na zapłatę importu. Kraje wojujące mają z reguły zmniejszoną zdolność wywozową; rezultatem tego jest mniejszy przyływ dewiz. Import więc może odbywać albo na kredyt, albo też za złoto.

Złoto leżące w piwnicach banków emisyjnych stanowi dzisiaj nie tylko podstawę waluty, lecz również rezerwy wojenną danego kraju. Zapasy złota Anglii i Francji są bardzo znaczne, możliwości kredytowe są również ogromne. Tymczasem rezerwy złota Niemiec są — według niemieckich danych oficjalnych — minimalne, możliwości kredytowe prawie żadne. Jeżeli nawet weźmiemy pod uwagę złoto dawnego austriackiego banku emisyjnego oraz złoto zdobyte w bieżącym roku w Pradze, a także przypuścimy istnienie jakichś tajnych wojennych rezerw złota, różnica pomiędzy pozycją Niemiec a pozycją państw bloku zachodniego pozostanie wciąż ogromna. Jeżeli tylko ewentualna wojna będzie się przeciągać, pozostaną dla Niemiec tylko dwie metody zapewnienia importu: handel kompensacyjny oraz terroryzowanie państw Europy południowo-wschodniej.

według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzić do ogromnego wzmocnienia się pod względem politycznym i gospodarczym tych państw, które będą odgrywały rolę dostawców.

Wysuwa się tutaj na czoło rola dwóch państw: Stanów Zjednoczonych oraz Rosji. Lecz należy przypuszczać, że państwa te będą zaopatrywały wyłącznie stronę antyniemiecką. Biorąc więc rzecz logicznie, należało by sądzić, że Niemcy nie zdecydują się na sprowokowanie wojny w Europie. Lecz rozum nie jest bynajmniej najpotężniejszą z sił decydujących na wielkich zakrętach dziejowych.

Reglamentacja produkcji z natury rzeczy pociągnąć musi również pewne większe lub mniejsze reglamentowanie konsumpcji. Jest to logiczne: skoro większa ilość sił wytwórczych przeznacza się na wytwarzanie środków walki, mniej ich może być użytych na wytwarzanie dóbr bezpośredniego zaspokojenia potrzeb; skoro więcej dewiz, złota i środków przewozowych przeznaczają się na import jednych dóbr mniej może być przeznaczonych na import innych. Sprawy te nabierają szczególnego znaczenia w krajach przemysłowych, takich jak Niemcy albo Anglia. Trudności wyżywienia Niemiec są dzisiaj znane powszechnie. Anglia obecnie również szykuje się do przełamania tych przewidywanych trudności; prasa niemiecka podaje o utworzeniu w Anglii specjalnego Ministerstwa którego zadaniem ma być troska o zaopatrzenie kraju w środki żywnościowe. Działalność francuskiego Office du blé ma niewątpliwie na względzie również zagadnienia gospodarki wojennej.

Prasa zagraniczna pisze wiele o koncepcji wojny błyskawicznej, której głosić ma być rzekomo kanclerz Hitler. Jest to istotnie na tle istniejącej sytuacji gospodarczej jedyną logiczną dla Niemiec koncepcją wojny. Lecz jeżeli ta koncepcja załamie się — to względy gospodarcze mogą postawić Niemcy w sytuacji bez wyjścia.

Alkacja poszczególnych państw w kierunku zabezpieczenia sobie importu surowców oraz gotowych środków zaopatrzenia jest w pełnym toku. Niemiecka prasa podaje wiele wiadomości o zabiegach Anglii, aby zapewnić sobie podczas wojny dostawy ze Stanów Zjednoczonych. Wojna pomiędzy krajami europejskimi będzie musiała

Celem wojny jest zwycięstwo. Cel ten wymaga nie tylko cnót bojowych od żołnierzy na froncie, lecz również upartej ofiarnej pracy na wszystkich szczeblach aparatu gospodarczego. Ofiary w wojnie współczesnej musi ponosić każdy: żołnierz na froncie, robotnik przy warsztacie, kupiec i przedsiębiorca przy swoich przedsięwzięciach, gospodyni domowa w kuchni. W tym się wyraża totalny charakter wojny współczesnej. W gotowości do ponoszenia tych ofiar znajduje swój wyraz wola narodu do walki i zwycięstwa.

St. Swian.

## Niemcy będą walczyć o nowy ustrój w Europie

### twierdzi na zjeździe „gauleiterów“ w Trierze Alfred Rosenberg

BERLIN, (Obsł. sp.). W ciągu ostatnich dwóch dni w Niemczech znowu wzrosły nastroje wojenne. Aparat propagandowy trzeciej Rzeszy nie omija najmniejszej okazji, by wpolić narodowi niemieckiemu przekonanie, że wojna jest nieunikniona i że dziejowym zadaniem Niemców jest walka o „nowy ustrój w Europie“. Jak wygląda ten „nowy ustrój“ w marzeniach wodzów hitler-

rowskich, mając przed sobą przykład Czech, można sobie łatwo wyobrazić.

Pod względem propagowania tych nastrojów szczególnie znamienne było przemówienie głównego teoretyka hitlerizmu, barona bałtyckiego, Alfreda Rosenberga, które wygłosił na zjeździe gauleiterów w Trierze. Mówiąc o „nowym narodzie niemieckim“, który osiągnął „wewnętrzną swobo-

de“ w ramach ustroju narodowo socjalistycznego, Alfred Rosenberg oświadczył, że obecne pokolenie niemieckie ma do spełnienia dziejową misję. Musi walczyć o wprowadzenie nowego ustroju w Europie. Walki niemieckiego legionu „Kondor“ w Hiszpanii, — oświadczył Rosenberg napawają Niemcy nowym męstwem i wskazują im drogę, po której mają kroczyć.

## Mussolini woził uczestników raidu sprawozdawców sport. w Rzymie

### na trójmotorowym bombowcu

RZYM, (Obsł. sp.). Agencja „Stefani“ donosi, że uczestnicy raidu lotniczego sprawozdawców sportowych odwiedzili wczoraj miasto lotnicze Gwidonia.

Sam Mussolini na trójmotorowym samolocie bombardującym wozł dziennikarzy, prowadząc osobiście samolot. Ostatnio więk-

szość swoich podróży powietrznych odbywał dyktator Włoch na trójmotorowym bombardowcu.

## Na Polesiu powstaną fabryki przetwarzania torfów

Długoletnie studia wykazały, że torfy poleskie nie nadają się do przy stosowania ich do celów rolniczych. Dlatego też władze doszły do wniosku, że 2 miliony ha torfowisk pole skich należy wyzyskać jako tereny łąkarskie i przetwórcze.

Akcję przetwórczą torfów poleskich ujęła w swe ręce zawiązana ostatnio specjalna spółka, której akcjonariuszem jest poleski samorząd terytorialny.

Fabryki mają przede wszystkim przystąpić do fabrykacji półkoksiku torfowego dla celów opałowych

Z przetwórstwem torfu poleskiego związane jest uruchomienie na

miejscu przemysłu chemicznego, dla wydobycia z torfu surowca dla barwników, farb, syntetycznej benzyny itd.

Pierwsza fabryka przetwórcza torfu ma powstać w gminie Oziaty pow. kobryńskiego.

### Śluby zakonne

W niedzielę o godz. 8 rano w kościele S. S. Witytek na Rossie po uroczystej Mszy Św., wilmianka Siostra Maria Agnieszka Januszkiewiczówna złożyła wieczyste śluby zakonne do Zgromadzenia S. S. Witytek w Wilnie.

### Złóż ofiarę na F. O. N.

**FORS** SZORUJE I CZYSZCI WSZYSTKO **100%** wyrób polski

## Szept, który jest zbrodnią

Narocz, w czerwcu.

Tak zw. „inicjatywa prywatna“, zwłaszcza starsza, pamiętająca czasy przed wojenne, epokę bajecznych interesów i „rozwoju przemysłowego“ (czytaj spekulacyjny), lubi narzekać, jak rolnik na pogodę. A to podatki, a to etatyzm, a to biurokracja, a to wszelkie inne „kracze“ No i puszcza wszelkich poleceń i zakazów.

Nie chcę utrzymywać, że jest to zupełnie nie słuszne. Cóż jednak robić ta „inicjatywa prywatna“, tam, gdzie się ją popiera, gdzie jest potrzebna?

Tegoroczna obserwacja Naroczy daje następujący obraz: inwestuje chłop i kapitał społeczny.

Wszędzie w Kupie, Kobylniku, Urlikach wznoszą się nowe domy budowane przez właścicieli, wszędzie rozlega się stuk pracujących siekier. Na drodze z Kobylnika do Kupy wyrosła cała szkółka drzew owocowych,

jakowaś ferma, tworzona z rozmaich amerykańskich. Na 50 sklepów i sklepików w jednym z miasteczek okolicznych 35 należy już do chrześcijańskiego drobno-mieszczanstwa. Nie spotkałem prawie wioski w okolicach Naroczy, bodaj najbiedniejszej, gdzie by nie budowano... chociażby stodołki. Taką wspominała wiarą płaci właścicieli białoruski Polsee za jej opiekę. Ten sam chłop, który tak ocenia sytuację europejską, po mimo pogłoszek rozsiewanych przez Radio w Mińsku: „Jon k nam nia przyjdzie, my k jamu pojdzim u hości“.

A co w tym czasie robi „inicjatywa prywatna“ t. zw. „elity“? Młodsza śpi, zamieszkuje (nieestety nawet polska) cowa się.

Opowiadał mi z gorączką wójt jednej z gmin: przyjechał do mnie pewien kapitalista z Wilna. Zamierzał włożyć 10 tysięcy złotych w b. po-

trzebną inwestycję naroczańską. W maju r. b. cofnął się. Długo przypierał go do muru, obiecując ulgi i po parcie. Wreszcie szepnął... „poczekać do spokojniejszych czasów“. Ten szept jest zbrodnią stanu. Takie go Pana w „spokojnych czasach“ na leży właśnie wyprosić z Naroczy. Jeżeli chłop białoruski w swoim wspierałym optymizmie może budować dom, to inteligencja, czy pseudo-inteligencja nie może uprawiać żadnych szepców, sięjących panikę gospodarczą.

Rosną nad brzegami Naroczy tabliczki z napisem, „teren zakupiony przez pana X, wstęp wzbroniony“. Ale obok tych tabliczek niema ani willi ani pensjonatów. Marzeniem każdego leniwego społeczeństwa jest bogacenie się bez pracy. A interesy Naroczy i wiosek okolicznych i całego województwa, wymaga właśnie, aże by dach nad głową, rósł tam jak najszybciej.

Przeludnienie w okresie lipiec — sierpień jest nad Naroczą chroniczne. Dlaczego właściciele nie budują?

Czyż by znowu jakiś tajemniczy szept? I czy nie należało by przeważyć ten szept krótkim oświadczeniem: albo coś zbudujecie, albo będziecie musieli sprzedać?

\*\*\*

Teraz inicjatywa społeczna. Pomiędzy całego uznania dla wielkiego do robku i tutaj jest sporo cieni. Liga Pop. Tur., kierowana energiczną i prawdziwie europejską ręką min. Bobkowskiego robi dla Naroczy coraz więcej. 15 czerwca otwiera schronisko na 70 osób z garażem, dzięki czemu okolice stacji Narocz będą mogły poraz pierwszy gościć wycieczki cudzoziemskie. W roku przyszłym nastąpi dalsza rozbudowa. Do 300 osób. Schronisko w Hatowiczach jest od paru lat prowadzone po europejsku. Jednakże najważniejszego problemu L. P. T. dotąd nie rozwiązała. Sprawy statku parowego, względnie kutra rybackiego, w jakim mieszkający Helu wożą gości na Bałtyk. Bez tego Narocz traci trzy czwarte uroku dla wycieczek liczniejszych.

Zwykle kiedy te wycieczki przybywają, kajaki są już zajęte, a trudno, że by ktoś na niedzielę z Katowic, czy Łodzi przyjeżdżał z kajakiem własnym. Obejrzenie, tylko obejrzenie Naroczy, w dzień dżdżysty nawet bez kąpielii, nie wystarcza, zwłaszcza dla młodzieży. W roku przyszłym przybywa groźny konkurent, jez. Rożnowskie. W następnym jez. w Turniszkach. Właściciele pensjonatów i gospodarstw naroczańskich powinni o tym pamiętać.

Ala Narocz jest bezpańska. Kto ma o niej myśleć? Zaharowany wójt, czy Wydział Powiatowy w Postawach, mający tysiąc innych spraw na głowie? Biedny literat, czy przełotny dziennikarz? Praktyczni Francuzi od dali turystykę w ręce tych, którzy na tym zarabiają. My w ręce, wyłącznie tych, którzy społecznikują.

Rozmawiałem o tym statku z dziełem L. P. T. „tak, ale to będzie kosztowało nas, aż 12 tysięcy“ oświadczył. Mój Boże, czyż instytucja, która wydała w Zakopanem miliony, nie znajdzie dla Naroczy 12 tysięcy w

## Nożycami przez prasę

„WIZJA IMPERIUM BEZ GRANIC“.

Pewnie public. polski przepowiadał przed paru laty nieuchronny konflikt anglo-amerykański. Odmiennego znaczenia był król Jerzy VI skoro się udał w podróż do Stanów. Omawia rezultaty tej wizyty p. F. Z. w „IKC“ pełen radosnych nadziei.

Gdyby Stany Zjednoczone już dziś określiły swe obowiązki na wypadek wojny europejskiej, mogłyby już samym tym faktem zdecydowanie rozstrzygnąć problem: wojna czy pokój.

Nikt bowiem nie ważyłby się nawet w myśli ryzykować wojny przeciwko tak ogromnej potęgze, która byłaby tylko do datkiem do ogromnej już sily „bloku po koju i bezpieczeństwa“.

Autor marzy o anglo-saskim „imperium bez granic“.

Stany Zjednoczone coraz bardziej odrzucają dziś myśl o rywalizacji politycznej z Anglią, a coraz bardziej upajają się myślą o postannictwie dwóch siostrzyce anglo-saskich, dwóch kultur, dwóch cywilizacji, które mają zapewnić światu pokój i dobrobyt. Oczywiście, drogą narzucenia temu światu kontroli anglo-saskiej, pojęć anglo-saskich i obyczajów anglo-saskich.

Raz po raz lansowane są tam niezliczone projekty wspólnoty, to celno-handlowe, to finansowo-walutowe, to polityczne, którymi publiczność amerykańska chwile się karmi, widząc w nich spełnienie swych marzeń o wysokim postannictwie amerykańskim.

W tym nawskroś realistycznym, komercyjnym i materialnym narodzić się miałyby i pierwsi idealistyczne i mesjanistyczne, niepozabawione kresztą dążeń imperialistycznych. I te pierwsi znajdują dziś swe ujście w wizjach wielkiego wszechświatowego imperium, zbudowanego na zasadach anglo-saskiej kultury i obyczajowości.

I to jest głębsze, dziś jeszcze niecałkiem ujawnione podłoże gorącego entuzjazmu, z jakim ludność byłej kolonii brytyjskiej wita spadkobierców swych dawnych suwerenów.

Anglia, po 150 latach, zdobywa dziś a powrotem duchowo Nowy Świat.

Obaj publicyści nieco przesadzili. Konflikt anglo-amerykański nie grozi światu, to pewne. Ale i na „imperium bez granic“ trzeba jeszcze zaczekać przynajmniej do najbliższych wyborów na prezydenta USA.

### „PROBLEM PAŃSTW BAŁTYCKICH“

„Kurjer Bałtycki“ w artykule wstępnym omawia sytuację w jakiej znalazły się państwa bałtyckie.

Z jednej strony 170 „bilionów Rosjan, z drugiej 80 milionów Niemców i na to wszystko zagrożone zmlaz-żeniem niespełna cztery miliony Łotyszów i Estończyków. Ostatecznie wybrano pakt agresji z Niemcami. W tej chwili niebezpieczeństwo niemieckie wydawało się bardziej oddalone od niebezpieczeństwa... po mocy Sowietów. Wybrano więc zło najmniejsze.

Ala sam fakt skazania krajów bałtyckich na tak ciężkie lawirowanie między Niemcami a Rosją — sam fakt przymusowego chwytania się nie zdrowej koncepcji lecz jedynie „zła najmniejszego“ — wszystko to z bolesnym realizmem wskazuje na smutną pozycję polityczną małych państw bałtyckich.

Sen o samodzielności politycznej rozwił się bezpowrotnie. Na firmamencie państwowym tych państw zarysowały się znów odwieczne starcia wojennej niemieczyny z prącem do Bałtyku Wschodem. Sytuacja wręcz tragiczna.

Jedynym przeżytkiem otuchy jest

swym tegorocznym budżecie? I czy „Stocznia gdyńska“ nie udzieli kredytu L. P. T.? Jeżeli już nie ma inicjatyw prywatnych.

Liga Morska i Kol. jest instytucją energiczną i tej energii udziela swoim pupilom. Miko jest patrzeć na tę młodzież wspaniale rozwiniętą i na prawdę rozkochaną w swoim waka cyjnym zawodzie.

Ala „Kół L. M. i K.“ w Kobylniku, Kupie, Miadziale, Pasynkach nie ma. Jeden pow. Lidzki liczy przeszło 4 tys. członków. To już nie inteligencja, to lud. A lud nadnarcozański, z którego doskonale można by wytworzyć przyszłych marynarzy Rzplitej, nie powinien tylko patrzeć na Ligę.

Powiedzmy otwarcie boli nas „kolonialny“ stosunek pewnej części naszej młodej młodzieży przyjezdnej. Nie oboemy, ażeby dzielnicę w dzielnicach czuły się jak młodzi frauczni w Algierze.

Ot chociażby taki drobny przykłądka. Sprzedaj poziomki Schroni-Szkolne kur. O. S. Wil. ma ogromne

# Niemcy fortyfikują pogranicze polsko-czeskie

FRYDEK, 9. 6. Donoszą z pogranicza niemiecko - polskiego o wzmożonych ruchach wojsk niemieckich na pograniczu. Ostatnio przejeżdżało przez Frydek szereg transportów wojskowych.

**ZAUWAŻONO PRZEJAZD ODDZIAŁÓW ARTYLERII PRZECIWOLOTNICZEJ I WOJSK ZMOTORYZOWANYCH,**

przy czym przejeżdżały typy tanków niemieckich najcięższe z wyprodukowanych ostatnio.

Wojska nie zatrzymują się w samym Frydku, gdzie wzmocniony został tylko garnizon, natomiast skoncentrowane są w okolicach Opawy, Pryborska i Hluciska. Równocześnie

## Horyniec - Zdrój

ZDROJOWISKO siarczano-wapienno-borowinowe W HORYNCU ZDROJU wykorzystane są do maksimum wszelkie walory zdrojowiska.

przykład Litwy, która nie została objęta niepokojem tych targów i pertraktacji.

Nie została dlatego tylko, że polityką ostatnich miesięcy związała się z Polską, przedstawiając swe położenie tranzytowe go terytorium dla skutków politycznych z Zachodu na Wschód na jedne właściwe i racjonalne, czyli takie, które stawia ją na drodze północ-południe.

Já umiejętności oparcia się o Polskę zalecać będzie również los Estonii i Litwy.

**GDĄSZCZANIE CIAŻĄ KU POLSCE**

„Dziennik Poznański“ ujawnia w koresp. z Gdańska istotne nastroje ludności gdańskiej.

W Gdańsku nie wszystko tak się dzieje, jakby pragnęło kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej z osławionym p. Forsterem na czele. Po ostatniej mowie Hitlera w Reichstagu znakomita większość społeczeństwa gdańskiego odzula coś w rodzaju konsternacji, a nawet paniki. Gwałtowne słowa i towarzyszące im (aczkolwiek niesłyszalne) uderzenia pięścią w stół wodza Trzeciej Rzeszy sprawiły na pocelwch Gdańszczanach wrażenie sily, której trudno się będzie przeciwstawić nie ryzykując przy tym zbyt wiele. Wyrażnie wyczuwano się wówczas w Gdańsku nastrój przynębienia oraz rezygnacji tak charakterystycznej w podobnych momentach dla Niemców. Nie spodziewali się Gdańszczanie takiego bezceremonialnego zerwania maski przez twórcę „odrodzonych“ Niemiec i pokazania właściwego jego oblicza. Oficjalne zażądanie Gdańska w celu przyłączenia go do Rzeszy odczuło w Gdańsku jako wielki cios bezpośrednio dotykający interesy gdańskiej ludności. — Gdańszczanie bowiem weale powrotu do niemieckiej Macierzy nie pragną. Instynktownie się tego boją i czekają. Instynktownie też zwrócili pokryjoma oczy ku Warszawie w nadziei, że przeciw...

Nie ulega wątpliwości, że czas pracuje w Gdańsku na niekorzyść swastyki. Gdańszczanie są nie tylko Niemcami ale i odwiecznymi kupcami, żyjącymi z Polski.

zasługi, jeżeli chodzi o Narocz. Tysiąc ludzi miesięcznie przewijają się pod dachem S. Sz. Dla dziatwy włościańskiej jest tam wielki zbyt na ja gody.

Ala biedna dziatwa musi długo czekać na powrót z kajaków Spędza czas wprost w piasku, w kurzu na ziemi, razem z psami.

Apelujemy do nowego kier. ażeby zbudował stoły i ławki dla dziatwy. Byłaby to giełda jagód i owoców, a nie poniewierka z psami. Na tych stołach powinny się znaleźć pisemka dla dzieci. Furmanki powinny otrzymać jakiś plac.

Wszyscy septycy, krytycy, pesymiści miejscowi twierdzą jedno. Nastrój wsi jest wspaniały. Prawosławni prześcigają bodaj wszystkich w na strojach patriotycznych. Działała tu faj głównie wspomnienia z r. 1915.

Musimy ten czas wykorzystać dla reform wielkich i drobnych, dla usunięcia wszelkich drzazg, które jeszcze tkwią na wsi.

Kazimierz Leczycki.

przejeżdżały oddziały niemieckiej straży pogranicznej, którymi wzmocniono straż dotychczas już stancjonowaną.

Na szosach wiodących z Polski na Śląsk i Morawy specjalne oddziały sa perskie i minerskie rozpoczęły prace budowy przeszkód zacierających do powstrzymania ruchu oddziałów zmotoryzowanych i wozów pancernych.

W początkach bieżącego tygodnia dowództwo wojsk niemieckich zażądało od władz kolejowych we Frydku dostarczenia wszystkich wolnych wagonów kolejowych, celem przewiezienia koniecznego materiału saperkiego. Równocześnie zarekwirowano szereg samochodów ciężarowych i wozów, które dostarczają liny stalowe, na miejsca, gdzie budują się przeszkody na drogach. Narazie przeszkody nie zostały jeszcze założone, są już jednak w części przygotowane, tak, że w razie potrzeby założenie ich wymagałoby bardzo krótkiego czasu.

W nasie pogranicznym rozpoczęto prace nad nowymi fortyfikacjami.

Prowadzą obecnie roboty ziemne, z chwilą przybycia materiałów budowlanych, ma być rozpoczęta praca umocnień betonowych. W związku z przeciążeniem linii kolejowej doszło do katastrofy pod Frydkiem, przy czym przy zderzeniu dwóch pociągów w jednym z nich, zdążającym ku granicy eksplodowały materiały wybuchowe w dwóch wagonach. Straty są poważne, linia kolejowa została częściowo zniszczona, zginęło 4 żołnierzy z eskorty pociągu. Natychmiast przy stąpiono do naprawy linii, aby przesłać następne transporty.

Wśród ludności czeskiej przygotowania niemieckie tłumaczone są jako obawy Niemiec przed wojskami polskimi.

Rozrzucano nawet ulotki, w których Czesi piszą, że Niemcy drżą ze strachu.

Jako komiczny moment podają również aresztowanie dwóch szefów członków Gestapo, którzy za ołata ułatwiali Żydom ucieczkę do Polski.

## Tani pociąg turystyczny nad polskie morze

Tegoroczne święto morza będzie szczególnie manifestacją uczuć, łączących naród z polskim morzem. Wśród wycieczek z całej Polski nie zabraknie i Wilna. Staraniem Klubu Publicystów Radiowych w Wilnie w dniu 28 czerwca uruchomiony będzie tani pociąg turystyczny z Wilna do Gdyni. Pociąg składający się będzie z sypialnych wagonów oraz w. gonu teatralno-danceingowego, w którym co pewien czas coraz dla innych grup jadących, odbywać się będą przedstawienia doskonałego zespołu rewiowego. W

Gdyni zarezerwowane zostały kwatery w Hotelu Turystycznym oraz łodzie motorowe dla zwiedzania portu od strony morza i statku dla odbycia pięknej przejażdżki do Jastarni — uroczego zakątka kąpielowego nad polskim Bałtykiem. Wszystkie atrakcyjne świadczenia są bezpłatne. Cena karty uczestnictwa wynosi zaledwie 33 złote. Należy dziś jeszcze zgłosić swój udział (przyjmuje „Orbis“), gdyż ilość miejsc, ze względu na szczupły przydział wagonów sypialnych, jest ściśle ograniczona.

## Posiew plotki

Plotka szaleje w Polsce w dalszym ciągu. I to najbardziej nieprawdopodobna. Niepomogło doświadczenie paru miesięcy, kiedy wszystkie wersje kawiarniane w odniesieniu do rekomych wypadków nad Bałtykiem i na nowej naszej granicy południowo-zachodniej — okazały się wyszane z palca. Nie pomogło doświadczenie z plotką, o znanym rewiowym aktorze, o karykaturzystyce i świetnej śpiewaczce estradowej. Dziś wszechwładna plotka, niewątpliwie świadomie inspirowana przez osoby zainteresowane sianiem w Polsce niepokoju, znalazła nowy żer. Jest nim pożar Dworca Głównego w Warszawie.

Stwierdzić należy z całym naciskiem, iż wszelkie na ten temat supozycje są przedczesne i sugerując opinie, a pośrednio i osoby związane w ten lub inny sposób z tymi wypadkami, jedynie utrudniają dochodzenie. Śledztwo niewątpliwie wykryje winnych, dziś jednak, gdy dochodzenie jest w pełnym toku, precyzowanie oskarżeń i wypowiadanie opinii o winie tej lub innej osoby względnie instytucji — jest co najmniej przedczesne i wprowadza tylko w błąd opinię publiczną.

Najwyższy czas, aby społeczeństwo sięwcom plotek dało należytą odprawę.

## Rozpałł ognisko w mieszkaniu... Splonęło 13 zabudowań

We wsi Bakszty, pow. wolożyńskiego, wybuchł pożar, wskutek którego splonęło 13 zabudowań, znaczna ilość sprzętów domowych oraz paszy, tudzież kilkanaście sztuk

inwentarza. Pożar spowodował 6-letni chłopiec, syn Pawła Kozierskiego, który w czasie nieobecności rodziców w domu rozpałł ognisko w mieszkaniu.

## Napili się esencji octowej bo ojciec nie pozwolił się żenić

We wsi Chwojewa, gm. snowskiej, 20 letni Jan Kuryło i 19-letnia Maria Zdanów na wypili większą ilość esencji octowej w celu samobójczym. Oboje zatrzytch w stanie

ciężkim odwieziono do szpitala powiatowego. Powodem tego desperackiego kroku młodych było stanowisko ojca Kuryły, który nie pozwalał synowi żenić się z Zdanówną.

## Człowiek z odciętym nosem

Krwawa masakra na ul. Bagatela

Ubiegłej nocy przechodnie na ulicy Bagatela znaleźli leżącego w kałuży krwi nieznanego mężczyznę. Twarz jego była w straszliwy sposób zmasakrowana. Prócz szeregu głębokich ran nożowych na czole, sprawy prawie całkowicie odcięli nieszczęśliwemu nos, który dosłownie wisiał na cienkim ka-

walku skóry. Rannego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakuba. Tam stwierdzono, że jest to mieszkaniec wsi Leśnik, położonej na terenie wielkiego miasta Wilna. Antoni Suchecki. Szczegóły napadu nie są na razie znane. (c).

## W trzech na jednego

Dotleśliśmy wczoraj, że na ulicy Rydza Śmigłego został ciężko porażony na tle porachunków osobistych Piotr Jasiukiewicz, zam. przy ulicy Tunelowej 29. Wczoraj policja ustaliła kim są sprawcy napadu. Trzech

z nich, a mianowicie braci Henryka, Jana i Benedykta Janowiczów, zam. przy ul. Rynek Nowogrodzki zatrzymano i osadzono w areszcie centralnym. Przyszli się oni do napadaci. (c).

## Zamach samobójczy w kośc. św. Kazimierza

Zażyła 11 proszków chininy

Wczoraj koło godz. 10 w kościele św. Kazimierza zasnęła jedna z modlących się, 18-letnia Halina Janeczewska, zam. przy ul. Polowej 6.

Doprowadzona do przytomności Janeczewska przyznała się, że w zamiarza samobójczym zażyła 11 proszków chininy. Desperatkę przewieziono do szpitala. (c).

Pol żartem, pół serio

W szkole wiejskiej

Dzieci jednej ze szkół urządziły wycieczkę do Wilna, gdzie zwiedzili wszystko, co tylko uznali nauczyciel za godne uwagi. Po kilku dniach odbyła się w tej szkole inspekcja. Oto jej fragment.

Inspektor: — Powiedźcie mi, dzieci, co się wam najlepiej podobalo w Wilnie podczas wycieczki?

Uczeń: — Drzwi w PKO, co tak krenco sie, tylo kab do ich ronczka przystroilo, wte dy pokatac sie mozna by bylo..

Insp.: — A jeszcze co?

Uczeń: — Maszynka do rachunków, co sama liczy.

Insp.: — Przejdźmy teraz do innego tematu. Powiedźcie mi, co wiecie o Sienkiewiczu?

— ???

Insp.: — Jak to, o Sienkiewiczu nie wiecie? No, ty np. obłopcze, czemu nie nie uwolisz?

Uczeń: — Kiedy ja nie wiem ob którego Sienkiewicza pan szpektor pyta sie, ci ob tego Jaski, co w tamtym koncu ży. ci ob Zygmunta, co kowalem jest po środku wioski.

Insp.: — A może powie mi ktoś jakiś przykład na — perpetuum mobile?

Uczeń: — U Bonifacki Szczygła jest 3 synów, którzy pedzą w lesie samogon, ale każdy gdzie indziej. Jak którego polcja złapie i posadzi do kozy, więc tamci fabrykują. W ten sposób u Szczygła zawsze jest samogon...

Insp.: — Co wiecie o Gdańsku?

Dzieci: — Że będzie nasz.

## Z życia kobiecych organizacji społecznych na wsi

W świetlicy szkolnej odbywa się tłumne zebranie kobiet pod przewodnictwem młodej, lecz energicznej dziewczyny. Spośród licznych mówczyń zabiera też głos matka przewodnicząca.

Przewodnicząca: — Koleżanka odbiegła od tematu, wobec czego odbieram jej głos.

Matka — „koleżanka“ — Poczekaj, ty smarkulo, odbiora ja ci miska sprzed nosa podczas dzisiejszej kolacji. Obaczym tedy, koleżanko, kto z nas starszejszy...

### Przewidujący

Na jabłoni siedzi gospodarz i zrywa z niej kwiaty.

Przechodzień: — Na cóż to zrywacie, panie gospodarzu?

Gospodarz: — Co mają te uliczniki zrywać potem niedojrzałe owoce i łamać gałęzie, to lepiej ja choć kwiatem naciesza sie teraz...

### Troskliwy synalek

— Mamusiu, co roku mamy dzień dziecka, dzień matki, i czemu to nie ma dnia taty?

Matka — Widzisz, synku, nie wszystko od razu można zrobić, na to jest kolejka, więc i ojcowie muszą czekać na swoją kolejkę.

Synalek: — W takim razie, niech by zrobili tymczasem chociaż noc taty...

### Przeholowała...

Higienistka na zebraniu kobiet wiejskich: — Należy mieć dla rodziny bieżącą nocną.

Kobiety: — Paniczka, my dziennych nie mamy.

### Środek na pluskwy

Letniskowicz do gospodarza na wsi: — Proszę oczyścić izbę od pluskwów, bo się nie wypowadzę.

Gospodarz: — Jak się pan wprowadził to pluski same się wypowadzo, bo one nie lubo zapachu miastowych ludzi.

Jan Hopko.

Potrzebna (y) wykwalifikowana pierwszorzędną polonistka (ta) do starszych klas prywatnej szkoły powszechnej w Wilnie na bardzo dobrych warunkach. Oferty składać do admistr. „K. W.“ sub „Polonistka“

### Kupię kamienicę

Kupię kamienicę dochodową w śródmieściu Warszawy lub w jednej z nowych dzielnic Warszawy. Placę całą sumę gotówką w razie przyznania odpowiedniego skonta, w przeciwnym wypadku — 3/4 gotówka, reszta — na weksle. Ofertę z dokładnymi danymi i warunkami proszę przelać na adres administracji pisma pod „Natyehmiasto wa zaplata“.

Uwaga: Ofertę proszę przelać natychmiast po ciagnieniu IV klasy bieżącej Loterii Klasowej. Na razie nie rozporządzam odpowiednią gotówką, nie wątpię jednak ani przez chwilę, że będę jednym ze szczęśliwych wybrańców Fortuny, gdyż mam takie same szanse wygrania, jak każdy inny.

# Posunięcia gospodarcze Litwy po utracie Kłajpedy

Jak wiemy z niedawnych komunikatów prasowych, Litwa po utracie Kłajpedy musiała poddać gruntownej rewizji swój budżet państwowy. Początkowo mniemano, że redukcja budżetu będzie musiała sięgnąć co najmniej pięćdziesięciu milionów litów, jak się później jednak okazało wystarczyło budżet zmniejszyć o 35.000.000, czyli o 9,5 proc. Ostatnie enuncjacje litewskiego ministra Skarbu, oraz komentarze w urzędowej „Lietuvos Aidas“ (z dn. 2 VI 39 r.) bliżej wyjaśniają, jak sobie Litwa dała radę z tym bądź co bądź bardzo poważnym, wyłomem w gospodarce ogólnopolskiej, jak sprawiała utratę omawianej części kraju, notabene na najbardziej uprzemysłowionej i zamożnej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że i tym razem oszczędności budżetowe nie były poczynione drogą redukcji uposażeń urzędników państwowych (zaznaczyć trzeba — dość wysokich), zdecydowano się natomiast na redukcję ciekich innych wydatków, a brak 3.000.000 litów ma być pokryty z funduszu monetarnego.

Również jest rzeczą charakterystyczną, że redukcja budżetu w niczym bezpośrednio nie dotyka rolnika. Pośrednio oczywiście może się ona odbić i na nim. Natomiast jeżeli chodzi o wydatki na popieranie rolnictwa (premie wywozowe) to w zreformowanym budżecie doznały one nawet zwiększenia o 8 milionów litów.

Sumę tę litewskie sfery rządowe uznały za konieczną. W roku ubiegłym na premie wywozowe wydano około 20.000.000 litów. W uprzednim budżecie na rok bieżący, na ten cel przewidziano 10.000.000 litów, i mimo to, że propagowane są usiłowanie w Litwie do kierunki produkcji, które w chwili obecnej nie wymagają dopłat rządowych, bądź też znajdują łatwiejszy zbytny na rynku międzynarodowym, tym niemniej owe 10.000.000 litów przeznaczonych na premie wywozowe już wydłużono, i tym się tłumaczy owe zwiększenie w budżecie o nowe 8.000.000 litów.

Budżet jednak państwowy musiał być zmniejszony o 35.000.000 litów, czyli na zwiększenie wydatków związanych z popieraniem rolnictwa musiano znaleźć dodatkowe źródła dochodów.

W poszukiwaniu tych nowych źródeł dochodu okazało się jasnym, że oczywiście nie mogą one pochodzić z dodatkowego obciążenia rolnictwa, po pierwsze dlatego, że siła płatnicza

rolnika w Litwie jest i tak nieznaczna, z drugiej zaś strony byłoby niekonsekwentną dążyć do popierania rolnictwa przez zastosowanie dodatkowych jego obciążeń.

W poszukiwaniu tedy nowych źródeł dochodu przede wszystkim zastosowano podniesienie akcyzy na piwo i wyroby tytoniowe. Trzeba wiedzieć, że w ostatnich latach nastąpił między innymi w Litwie dość wybitny rozwój przemysłu piwowarskiego. Tak np. gdy w roku 1935 wyprodukowano 5,3 mil. litrów, to w 1938 już 22, mil. litrów. W ciągu pierwszego kwartału, b. r. zauważono dalszy wzrost o 14 proc. Przy podniesieniu akcyzy na piwo przemysł piwowarski nie będzie miał prawa podnieść ceny piwa, ani też pogorszyć jego jakości.

Przy podniesieniu akcyzy na wyroby tytoniowe cena ich sprzedażna będzie mogła być podniesiona. W ten sposób tę akcyzę będą musieli wytrzymać na swych barkach częściowo przemysłowcy tytoniowi, częściowo zaś spożywczy tych wyrobów. Konsument jednak nie odczuje zbyt dotkliwie tej podwyżki wyniesie ona bowiem np. na 10 sztukach papierosów zaledwie 5 centów. Charakterystyczne jest, iż podniesienie akcyzy dotyczy tytoniu importowanego, co stwarza pewną preferencję dla produkcji miejscowej.

Jednakże podniesienie akcyzy nie jest tak znaczne, ażeby dało się z niej skompletować owe potrzebne

8.000.000 litów. Dlatego też musiano się uciec do innych źródeł dochodu, a mianowicie do zastosowania podatków nadzwyczajnych.

Będą to podatki majątkowe i dochodowe. Nie będą to podatki stałe. Są one zastosowane tylko na okres przejściowy, w którym skarb Państwa doznał nieprzewidzianego wstrząsu.

Podatki nadzwyczajne jakie Litwa ma obecnie zastosować mają na celu zwiększyć siłę nabywczą rolnika i zapewnić eksport. Poziom cen niektórych płodów rolnych na rynkach międzynarodowych, jak wiadomo dotąd jest tak niski, że Litwa podobnie zresztą jak szereg krajów w tej liczbie i Polska bez premii wywozowych eksportować nie byłaby w stanie. Wywóz zaś rolniczy w warunkach litewskich prawie wyłącznie decyduje o dopływie walut zagranicznych i możliwości nabywania importowanych wyrobów przemysłowych.

Reasumując więc należy powiedzieć, że budżet państwowy Litwy został dostosowany do nowych warunków przez: wprowadzenie jak najdalej idących oszczędności w wydatkach rzeczowych, pozostawienie na dotychczasowym poziomie wysokości uposażeń urzędników państwowych, użyczenie nowych źródeł na dotatek premie wywozowe, zastosowanie akcyzy i podatków nadzwyczajnych, bez obciążania takowym — rolnictwa.

## Czy okólniki M. S. Wewn. obowiązują starostów?

Dnia 10 bm. w Sąd Grodzki w Wilnie wydał wyrok w ciekawej sprawie p. Stefana Wasilewskiego przeciwko Wydziałowi Pow. Wil.-Trokiemu. P. St. Wasilewski od dziesięciu lat był agronomek powiatowym pow. wil.-trockiego. Był on na tyle nieostrożny, że się zanadto szczerze i energicznie zajął realizacją tzw. akcji gen. Żeligowskiego na terenie pow. wil.-trockiego.

Po dziesięciu latach p. Wasilewski został usunięty z zajmowanego stanowiska i przeniesiony wbrew przepisom dotyczących pracowników etatowych na stanowisko jednego z agronomów gruntowych w powiecie. P. Wasilewski objął stanowisko, ale żądał wypłaty przysługujących mu diet i kosztów podróży. Gdy Wydział odmówił wypłaty i zawiesił go w czynnościach, wstąpił na drogę sądową i uzyskał wyrok sądu sądu dyktu, koszty podróży, nieprawidłowo wstrzymaną połowę poborów no i oczywiście kosztów sądowych.

Jeżeli do tego dodamy, że Wydział sprawował na rozprawie wybitnego specjalistę adwokata z Warszawy, będziemy mieli całkowi obraz poniesionych kosztów.

Zasługuje na podkreślenie, że nie

jest to pierwsza sprawa tego typu. Poprzedziły ją dwie inne, które wypadły dla Wydziału Powiatowego nie mniej kosztownie, przynajmniej w wyroków pierwszej instancji.

Nie od rzeczy byłoby zapytać czy p. Starostę Trytko jako Przewodniczącego Wydziału Pow. obowiązują Okólniki M. S. Wewn. z 14 lipca 1938 r. Nr SS. I, 37-12 o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucyj należności z tytułu stosunku służbowego, który mówi wyrażnie:

„Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że niektóre Związki samorządowe wdają się w przewlekłe procesy sądowe ze zwolnionymi pracownikami o należności niewątpliwie przysługujące takim pracownikom. Tego rodzaju praktyka jest wysoce niewłaściwa, bowiem krzywdzi pracownika i paraliżuje działalność samorządu w na zbędne koszty procesu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Panów Wolewatorów o zwrócenie na powyższe bezwzględnie uwagi i wydanie odpowiednich wskazówek, zmierzających do poleśnienia kręgu niewłaściwej praktyki, za którą przeloczeni zwierzchni samorządowcy powinni być osobliwie odpowiedzialni...“

## Nowe wydatki inwestycyjne Zarządu Miejskiego w Wilnie

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalony został trzeci skolei dodatkowy budżet na rok 1939/40. Budżet ten w wydatkach swych składa się wyłącznie z pozycji inwestycyjnych. Na cel ten prelimitowane są m. in. następujące sumy:

Na regulację ul. Zawalnej i Jagiellońskiej

oraz na koszty rozbiórki domu przy ul. Zawalnej 5 — 50.000 zł. Jest to kredyt dodatkowy, bowiem według planu robót koszty budowy nawierzchni jezdni na tych ulicach wynieść ma około 320.000 zł.

Na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach ulicznych (ziemnych) — 100.000 zł.

W dziale oświaty przewidziany został dodatkowy kredyt w sumie 55.000, w tym: a) na wydatki związane z dokończeniem budowy gmachu szkoły przy ul. Beliny — 42.000 zł, b) na budowę gmachu szkolnego w rejonie ul. Subocz — 10.000 zł, c) na remonty w innych budynkach szkolnych — 3000 zł.

Przewidziane wyżej sumy na budownictwo szkolne łącznie z kredytami budżetu głównego i dodatkowego nr 2 — stanowią ogółem 95.000 zł. Są one jednak niewystarczające, gdyż tylko wykończenie i ostateczne urządzenie wnętrza budynku szkolnego przy ul. Beliny wyniesie około 100.000 zł.

W dziale zdrowie publiczne: przewidziano kredyt w wysokości 6000 zł na częściowe wydatki związane z budową stadionu sportowego na Piłomonicie, oraz 3000 zł — na zapoczątkowanie budowy ogródków Jordanskich.

W dziale popieranie przemysłu i handlu zaprelimitowany został kredyt na zapoczątkowanie budowy miejskiego pawilonu wystawowego na Targach Północnych w kwocie 5000 zł i na dalsze urządzenie terenu Targów Północnych — 6.978 zł.

Ogółem w wydatkach zryczałowanych i nadzwyczajnych budżet dodatkowy zamknięty został sumą 239.578 zł.

## Najstarsze mury Wilna Wykopaliska na placu Katedralnym

Na placu Katedralnym od wiosny roku bieżącego p. konserwator dr Kierzkowski prowadzi wykopaliska, które mają na celu zbadanie najstar-

szych murów Wilna, przebiegających w tym miejscu i zaspanych gruzem oraz rozplanowanie zabudowań średniowiecznych. Badania te mają duże znaczenie dla Wilna, ponieważ mogą rzucić nowe światło na średniowieczną architekturę Wilna oraz w ogóle na kulturę ówczesnych mieszkańców naszego miasta.

Na placu Katedralnym, jak wiadomo, powstało i rozwijało się NAJSTARSZE MIASTO WILNO,

to też nie jest wykluczone, że badania p. dra Kierzkowskiego mogą dać rewelacyjne rezultaty, jeżeli wykopy będą obniżone do najstarszych warstw kulturowych, zawierających już prawdopodobnie konstrukcje drewniane. W niektórych miejscach natrafiono już przed tym, przypadkowo, podczas robót kanalizacyjnych na jakieś zagadkowe pomosty drewniane. Być może, że są to resztki mostów drewnianych przez Wilenkę, która w owych czasach omijała dzisiejszy ciekletnik z lewej strony. P. konserwator zamierza w czasie najbliższym zbadać możliwe wyczerpująco te zagadkowe konstrukcje drewniane.

Dotychczasowe wykopaliska na placu Katedralnym pozwoliły zbadać rozplanowanie

MURÓW OBRONNYCH

Wilna, biegnących od wieży katedralnej w kierunku ul. Zamkowej, u któ-

rej wylotu na plac znajdowała się brama Zamkowa. Dalsze badania mają odsłonić szczytki tej bramy.

Odkopano poza tym fundamenty i fragmenty murów wielu budynków, które pochodzą z czasów od XVI wieku do XVIII wieku. Zarówno fundamenty jak i szczytki murów były wznieszone z cegły i kamieni. Spośród odsłoniętych konstrukcji dało się m. in. wyróżnić szczytki budynku, w którym się mieścił

TRYBUNAŁ LITEWSKI

oraz część oficyny pałacowej. Odkopano 2 duże sklepienie piwnice, z których jedna obecnie zalana jest wodą podskórna.

Badania na placu Katedralnym będą trwały prawdopodobnie do sierpnia rb. Włod.

## Biskup Reynys u Arcybisk. Jałbrzykowskiego

Ksiądz biskup Mieczysław Reynys, który przybył do Wilna z wycieczką litewskiej Federacji Młodzieży Katolickiej, złożył wizytę ks. arcybiskupowi metropolii wileńskiej Romualdowi Jałbrzykowskiemu i ks. biskupowi Kazimierzowi Michalkiewiczowi. Onegdaj ks. biskup Reynys odprawił nabożeństwo w Ostrej Bramie dla młodzieży litewskiej, po

czym zwiedził Wilno.

Wczoraj ks. biskup Reynys udał się do Kalwarii, po powrocie podejmowany był przez miejscowe społeczeństwo litewskie w lokalu klubu inteligencji litewskiej „Romuva“. O godz. 13 odjechał z wycieczką do Kowna

## Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbędzie się w bieżącym miesiącu

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej ma być zwołane nie na jesień, jak to początkowo przypuszczano, ale jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Posiedzenie nie to będzie miało charakter konstytucyjny. Mają być na nim dokonane wybory nowych ławników, oraz wybory poszczególnych komisji ra-

dzieckich.

Posiedzenie to prawdopodobnie odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowej i Handlowej, a to dzięki temu, że sala posiedzeń Rady Miejskiej w gmachu Magistratu, ze względu na powiększoną obecnie ilość radnych (72), jest za mała.

## Burza nad pow. wilejskim

Jeśli już nie z obowiązku, to przez „filantropię...“

Przełęgła burza nad częścią powiatu wilejskiego, od której uleciała między innymi wieś Mielkiewicz: od uderzenia pioruna spłonęła nowa stodoła wraz z budynkiem mieszkalnym na szkodę Ignacego Dremłuka. W akcji ratunkowej brała udział część mieszkańców wsi Mielkiewicz ze najmłodszym oddziałem Ochotniczej Straży Pożarnej. Niestety, sprzęt przeciwpożarowy zupełnie nie dopisał, gdyż wąż tłoczny — widocznie zle-

żały, lub nie odpowiednio przechowywany pod naporem wody pękł w kilku miejscach. Dobrze było, gdyby odpowiednio władze powiatowe, już jeśli nie z obowiązku, to chociaż przez „filantropię“ od czasu do czasu badały stan sprzętu.

We wsi Narocz, gm. wojtomskiej — piorun uderzył w cerkiew, szkód jednak nie wyrządził.

## Zebrań Bazaru Przem.-Lud. w Wilnie

Plan rozszerzenia działalności w Wilnie

Odbyło się w Wilnie walne zebranie członków Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie, którego obroty za rok ubiegły wyniosły 635.000 zł przy zyskach ok. 4.000 zł.

W roku sprawozdawczym Bazar Przemysłu Ludowego rozszerzył swoją działalność uruchamiając specjalne punkty wyrobów urzędniczych w Opsie, pow. brastawskiego i Lebidziewie, pow. mołodeckiego oraz wykończalniami tkanin w Opsie. Wełna używana do tkanin zakupywana była przez Bazar wyłącznie na rynku krajowym. Tkaniny wyrabiane w tych miejscowościach tak pod względem technicznym, jak i estetycznym stoją na b. wysokim poziomie i są chętnie nabywane zarówno przez miejscowe społeczeństwo, jak i w sklepach centrali Bazaru w Warszawie.

Tkaniny ludowe dekoracyjne lniane cieszą się dużym popytem w przemyśle meblowym. Wyrobem tych tkanin trudni się ludność wiejska w okolicach Worzian, Oszmiany i Smorgoni. Płótna użytkowe tj. zwyczajne płótna wiejskie, jak ręczniki, obrusy itp.

skupywane są w każdej ilości przez Bazar w wszystkich powiatach woj. wileńskiego.

Dalszy plan rozszerzenia zakresu działalności Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie obejmie rozwój punktów wyrobów samodzielnymi w niektórych miejscowościach pow. dzisieńskiego oraz polegających na dostarczaniu instytucjom państwowym możliwie dużych ilości płótna wiejskiego o wysokiej wartości technicznej.

Poza własnym sklepem w Wilnie, obroty którego z każdym rokiem wzrastają, Bazar Przemysłu Ludowego sprzedaje wyroby ludowe przez sklepy założone przez centralę Bazarów Ludowych w Warszawie, Poznaniu, Druskienicach oraz zapomocą sprzedaży komisowej m. in. w miastach Krakowie, Lwowie, Katowicach, Lublinie, Łucku i Stanisławowie.

Należy nadmienić, że Bazar w działalności swej nie poszedł po łatwej drodze konsumpcyjności, utrzymując stały wyrób tkanin w ramach przemysłu ludowego.

## Litewski klub tenisowy

rozegra mecz w Wilnie dopiero na jesieni

Litewski Klub Tenisowy w Kowna, który miał przyjechać do Wilna w celu rozegrania tenisowego spotkania towarzyskiego z Wileńskim Klubem Prawników nadesłał list z zawia domieniem, iż w przewidzianym terminie niestety, nie będzie mógł przyjechać do Wilna. Powodem odwołania przyjazdu jest niemożliwość zestawie-

nia najsilniejszego zespołu, ponieważ z czołowych raket Kowna niektórzy w obecnej chwili odbywają służbę wojskową, inni natomiast bawią na urlopie.

Mecz projektowany odbędzie się w terminie późniejszym, najprawdopodobniej we wrześniu.



Niepodobna czytać przez godzinę dobrą książkę, nie doznawszy wrażenia uszczelnienia i uszczelnienia  
J. Lubbock

**Wypożyczalnia Książek**  
Wilno, ul. Św. Jerzego 3  
Nowości szkolne — naukowe  
Godz. 11—18  
Kaucja Zł 2.50. Abonament Zł 1.50  
Wysyłka pocztą.

## Wystawa Wil. Chorągwi Harcerzy

Od 11 do 18 czerwca br. otwarta jest pod Protektoratem Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Wystawa Wileńskiej Chorągwi Harcerzy w gmachu Stanicy Harcerskiej im. Biskupa Władysława Bandurskiego w Wilnie, przy ulicy Kamiennej 4. Otwarcie nastąpi w niedzielę o godzinie 12. Zwiedzanie w dni powszednie w godzinach 14—19. Wstęp wolny.

## Nieszczęśliwe wypadki z powodu nieostrożnej jazdy

Wczoraj ponownie zanotowano w Wilnie kilka nieszczęśliwych wypadków z powodu nieostrożnej jazdy. Między innymi na ulicy Trockiej nieznanemu szofer najechał autem z tyłu na cyklistę E. Sobotnika (Pilsudskiego 55), niszcząc mu rower. Sobotnik doznał ogólnych potłuczeń ciała.

Drugi wypadek miał miejsce na ulicy Miekiewiczza, gdzie samochód, prowadzony przez Wacława Szarkowskiego (Stara 21), potrafił przechodzącego przez jezdnię 8 letniego W. Kamińskiego (Kalwaryjska 125). Chłopiec doznał ogólnych uszkodzeń ciała. (c).

## Napad na cyklistę Sprawców aresztowano

Bezczelnej napaści dokonano wczoraj na cyklistę Adama Burharda, zam. przy ul. Tyzenhauzowskiej 2. Burhard wybrał się na wycieczkę rowerem za miasto. Gdy wracając, przejeżdżał przez wieś Góry, położoną na terenie wielkiego miasta Wilna, zo-

stał znielacka zatrzymany przez dwóch osobników, którzy obalili go na ziemię i zaczęli bić Burhard zdołał jednak wyrwać się z rąk napastników. Pozostawił rower i zbiegł. Policja aresztowała sprawców napaści. Rower zwrócono poszkodowanemu. (c).

## Rzuciła się z Mostu Zielonego do Wilii

Wczoraj wieczorem na oczach licznych przechodniów, rzuciła się z Mostu Zielonego do Wilii młoda niewiasta.

Desperackę wydobyci z wody, jeszcze z oznakami życia, zaś pogotowie ratunkowe

przewiozło ją do szpitala żydowskiego. — Okazała się nią nie posiadająca stałego miejsca zamieszkania Praskowia Górską.

Przyczyną zamachu samobójczego — ciężkie warunki materialne. (c).

## Na „Sobieskim“ odjadą robotnicy polscy, którym Niemcy odmawiają wazy

Mimo licznych interwencji, konsul niemiecki w Poznaniu odmawia w dalszym ciągu udzielenia robotnikom polskim wiz przejazdowych przez Niemcy do Francji i Belgii.

Ponieważ większość z nich przybyła do Polski tylko na krótki okres czasu, groziła im utrata pracy w razie niepowrótowania na czas do swych zajęć.

Na szczęście „sytuację robotników polskich zrozumieł ich pracodawca belgijski i francuski, którzy udzielił im dalszego urlopu. Równocześnie władze obu państw przedłużyły Polakom paszporty.

Ponieważ robotnicy nie mogli odbyć podróży przez Niemcy, zdecydowano się wysłać ich drogą morską. Pierwszy transport ma odejść 17 bm. na m/s „Sobieski“.

## Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## Na FON

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie zawiadamia, że dochód z „Wieczoru pisarzy wileńskich na FON“ w dniu 6 bm. w kwocie 35 zł 10 gr przesłał za pośrednictwem oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie na Fundusz Obrony Narodowej.

Zarząd równocześnie dziękuje p. Ziemiowitowi Karpińskiemu reżyserowi Teatrów Miejskich za łaskawe wzięcie udziału w tym wieczorze.

## Tajemnice natury w odczytach Polskiego Radia

W sezonie letnim Polskie Radio występuje z dwoma cyklami odczytów przyrodniczych: „Życie kwiatów“ w opracowaniu prof. Władysława Szafera i „Co się dzieje w gniazdach“ — dr Jana Sokołowskiego.

Zdawałoby się, że życie kwiatów należy do tych działów nauki, które są najłatwiejsze do popularyzowania w szerokich kołach miłośników przyrody. Kwiaty, bowiem, należą do najbliższego naszego otoczenia i umiają nam życie swą wonią i swym pięknem. Niestety — znajomość kwiatów jest u nas raczej powierzchowna, a ich budowę i życie zna tylko nieliczna garstka uczonych. Zadaniem cyklu odczytów prof. Szafera jest nauczyć w sposób łatwy patrzeć na kwiaty tak, aby dostrzegać w bogactwie ich kształtów barw i zapachów rację życiową i sens biologiczny. Tematy poszczególnych odczytów prof. Szafera są następujące: „Dlaczego i dla kogo kwiaty kwitną“, „Kwiaty wabią“, „Uczta na kwiatkach“, „Mile widziani goście“, „Na rodzinie kwiatów w przyrodzie“.

Drugi cykl odczytów przyrodniczych wprowadzi nas w tajniki życia ptaków. Dole i nie dole piskląt, troski rodzicielskie ptaków i wiele innych zjawisk, odzwierciedlających przedziwną mądrość przyrody — będzie treścią cyklu odczytów. Poszczególne tematy cyklu będą następujące: „Jak obserwować życie w gniazdach“, „Młoda para zakłada gniazdo“, „Skarb w gniazdku“, „Ciepło rodzinne“, „Pisklęta“, „Kłopoty i troski rodzicielskie“.

Wielkim urozmaiceniem tych odczytów będzie specjalna broszura wydana przez Polskie Radio, zawierająca materiał ilustracyjny dla tekstów pogadanek. Szereg rycin i fotografii kwiatów będzie bardzo wartościowym uzupełnieniem radiowych prelekcji. Szczegółnie zwracają uwagę artystyczne zdjęcia ptaków, dokonane przez samego prelegenta dr. Jana Sokołowskiego. Broszura pomocnicza będzie rzeczywiście miłą i pożyteczną pomocą dla radiosłuchaczy, którzy wraz z prelegentami podpatrywać będą tajemnice natury.

## „Zasady techniki prawodawczej“

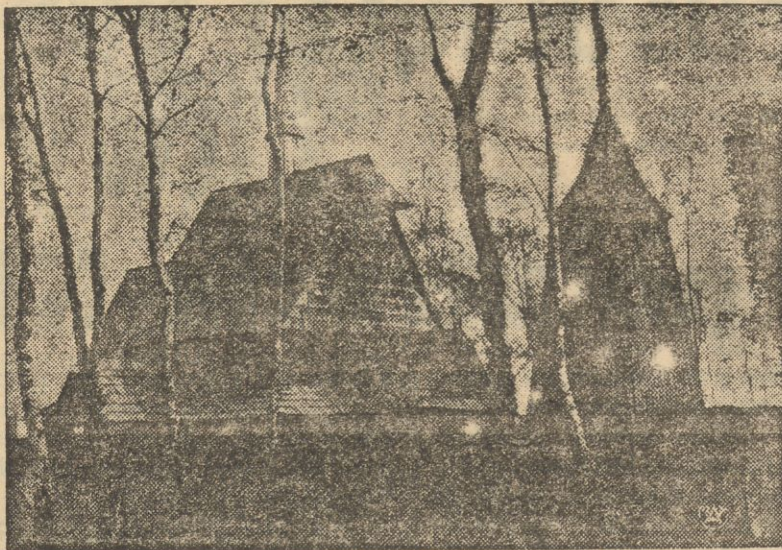
Ukazało się z druku wydawnictwo Prezydium Rady Ministrów pt. „Zasady techniki prawodawczej“ (obowiązujące w zakresie prac prawodawczych Rządu stosownie do zarządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. Nr 55—63/4).

Poszczególne egzemplarze w cenie 90 gr, są do nabycia w Oddziale PAT Mickiewiczza 15—5.

## Do „Kurjera Wileńskiego“ NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

i WSZELKIE KOMUNIKATY  
po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje  
Biuro Ogłoszeń  
Stefana Grabowskiego  
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82  
Kosztyorys na żądanie.

## Przeniesienie zabytkowego kościołka do Katowic



Magistrat m. Katowic zakupił zabytkowy kościółek drewniany w Syryni (pow. rybnicki), celem przeniesienia go do Katowic. W ub. r. kościółek ten został rozebrany, przewieziony do Katowic i ustawiony w Parku Kościuszki na miejscu, gdzie dawniej stała wieża Kościuszki. Poświęcenie przeniesionego kościółka odbyło się dnia 11 bm. Po przemówieniu prezydenta miasta dr. Kocura, który przekazał kościółek pod opiekę władz kościelnych, J. Em. biskup Adamski dokonał poświęcenia kościoła.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, liczne organy zacie śląskie, w strojach regionalnych, oraz delegacje ludności ze wsi Syryni. Kościółek ten należy do najstarszych kościołów stylowych na Śląsku i w których ludność znajdowała schronienie jeszcze w czasie wojen husyckich. Z aktu erekcyjnego, znajdującego się w posiadaniu znanej historjki Ojca Drobnego w Rybniku, wynika, że kościółek ten został zbudowany w r. 1305.

## Zjazd b. oficerów i żołnierzy VI Bąonu I Brygady



W Warszawie odbył się zjazd delegatów oddziałów Koła VI Batalionu I Brygady Legionów Polskich. Na zdjęciu — uczestnicy zjazdu z przewodniczącym inspektorem armii gen. Piskorem na czele w chwili hołdu w Belwederze.

## Podziękowanie

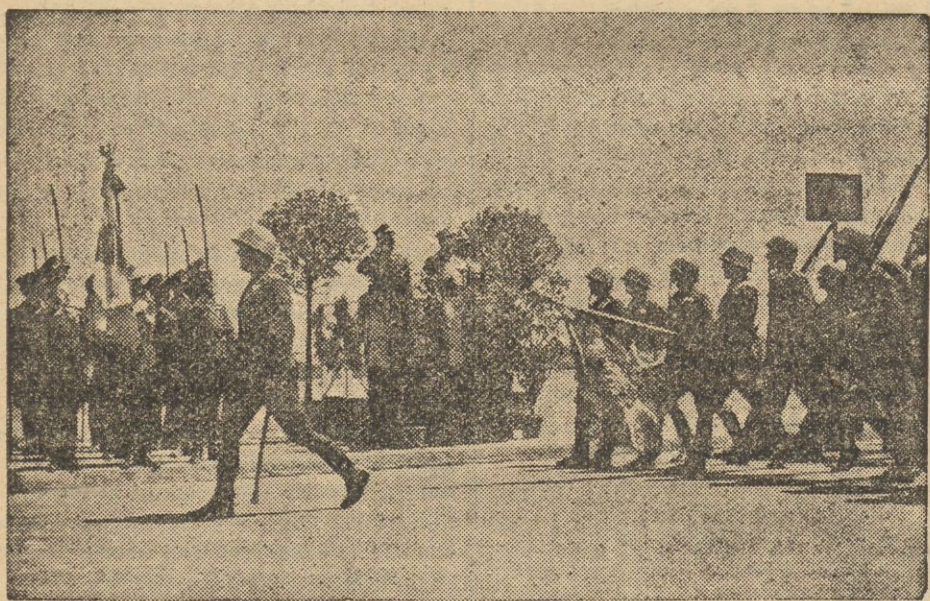
Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia i dopomogli w urządzeniu: „Wieczoru Świątecznego“ Legii Akademickiej w związku z akcją społeczną, popierającą pracę w obozach akademickich na rubieżach Rzeczypospolitej — w dniu 7 czerwca br., składamy tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie, a w szczególności pp.: J. Pławskiej, A. Kwiceniowi, E. Jakuć-Jakutisowi, W. Czuchowskiej-Pietraszewskiej, E. Chłuszy oraz zespołowi radiowemu „Raskada“, por. A. Rutce i orkiestrze 1 pp. Leg., Związku Urzędników Miejskich, f-mie Weler, p. H. Bartłowi, red. „Głosu Narodowego“, red. „Słowa“, red. „Kurjera Wileńskiego“.

Komitet Obozów  
Wojskowo-Społecznych.

HOTEL  
„ST. GEORGES“  
W WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego“ przyjmują: F-ma „SPAUDA“ — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA“ — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

## Święto pułku Strzelców Kaniowskich



W dniu 10 czerwca odbyło się w Warszawie święto pułkowe pułku Strzelców Kaniowskich. Na zdjęciu — defilada pułku przed inspektorem armii gen. Römmlem.

## MARY RICHMOND

# MIŁOŚĆ i PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

— To ładnie, że pani mnie tu zaprosiła — rzekł Jimmy, siadając na brzegu łóżka i nie zwracając uwagi na jej gest, wskazujący mu krzesło. — Chciałbym wiedzieć, czy pan jest chora, czy coś pani dolega?

— Chora? Nie. — Dziewczyna potrząsnęła głową. — Jestem kaleką. Rozumie pan? Ja nie mogę chodzić.

— Cóż za nieszczęście! — w głosie Jimmy'ego brzmiała nuta szczerzego współczucia. — Jak się to stało? — zapytał.

— To się wcale nie stało — odpowiedziała. — Tak było zawsze... Ale nie mówmy o tym. To tylko próżna strata czasu, a ja nie często miewam gości. Niech mi pan powie, czy oni tam na dole dobrze się bawią?

— Jeżeli to można nazwać „zabawą“ — Jimmy wzruszył ramionami. — Ja tego nie uznaję, wolałbym pozostać tutaj i porozmawiać z panią.

Dziewczyna zarumieniła się z zadowolenia, a jej blade powieki zdrząły nad ciemnymi oczami.

— Wolałby pan na prawdę? To bardzo miło z pana strony. Przyjaciele mojej matki nie często mnie odwiedzają.

— Matki? — zawołał ze zdziwieniem Jimmy.

— Tak. Na mię mi Fleurette. Czy nie panu nie mówiła o mnie?

— Nie... Nikt nie wspominał o pani. Kto jest panią matką?

— Lilian Crane — właściwie, ona nie jest moją matką, ale jestem jej przybraną córką. Wzięła mnie do siebie, kiedy byłem zupełnie małym.

Dziwna wydała się Jimmy'emu myśl, że taka „ojostka, jaką niewątpliwie była „Tygryśca Lily“, miałaby adoptować małą kalekę. Coś w tym musiało się kryć. A to „coś“ nie mogło mieć nic wspólnego z jakąś nieznaną zaletą jej charakteru: ta kobieta nie miała żadnych cech dodatnich. Musiała być twarda, twarda, jak żelazo! Ale jakże inną była Fleurette. Biedna mała — nie można było obciążać jej winami Lily i unikać jej towarzystwa.

— Chętnie zabrałbym stąd panią! — rzekł, jak gdyby odpowiadając na własne myśli. — Pani nie godzi się jakoś z otoczeniem.

Fleurette zamyśliła się.

— To samo mówi moja matka. Oczywiście winne temu jest moje kalectwo. Ona powtarza mi często, że mogłabym być jej pomocna, gdybym była jak inne...

— Niech Bóg uchwali! — mruknął Jimmy do siebie. A głośno dodał: Czy nie ma nadziei, żeby się to dało uleczyć?

— Chyba nie. Widziało mnie wielu lekarzy specjalistów i wszyscy powtarzają to samo. Muszę się więc z tym pogodzić. Ostatecznie mogłoby być gorzej. A ja nie zaznałam innego życia...

— Dziwna z pani dziwczyni! — oświadczył Jimmy z przekonaniem. — Pani Crane musi być z pani dumna!

— O, nie, tak nie jest! — Odpowiedziała Fleurette. — Wiem, że tak nie jest. Jestem tylko zawadą dla niej.

— Pani nie może być zawadą dla nikogo! — obrzył się Jimmy. — Pani jest najmilszą i najdzielniejszą dziewczyną, jaką mi się zdarzyło spotkać. Będę przychodził do pani często, jeżeli pani pozwoli. Pozwoli pani?

Nieśmiało skinęła głową. A twarzyczka jej znów pokryła się rumieńcem zadowolenia. Zanim jednak podjęła rozmowę, na korytarzu rozległy się kroki i drzwi otworzyły się przed Lilianą Crane i idącym z nią Australijczykiem Buttem „Tygryśca Lily“ podniosła wysoko brwi na widok Jimmy'ego i wesoły uśmiech osiadł na jej ustach.

— Jest zguba! Panie Carter, byliśmy zaniepokojeni zniknięciem pana.

— Wyszedłem do ogrodu i zobaczyłem pannę Fleurette w oknie — tłumaczył się Jimmy. — Była to z mojej strony wielka bezczelność przychodzić tutaj, ale pomyślałem, że rozweseli ją trochę!

Liliana wzruszyła ramionami.

— O, la, la! Tyle hałasu o nic! Bardzo to było miło z pana strony! I jestem pewna, że Fleurette oceniła to należycie, nieprawdaż, chérie? — Liliana musnęła delikatnie ręką policzki córki i odwróciła się do towarzysza: — Billu, oto moja mała.

Australijczyk obejrzał Fleurette badawczo, jak gdyby była zwierzęciem przeznaczonym na sprzedaż. Jego niedbałe zachowanie się wzburzyło Jimmy'ego. Fleurette instynktownie przysunęła się do ściany. Takie małe, nieśmiałe stworzonko! Była, najwyraźniej przestraszona. Wstrętny drab! Co on sobie myśli, żeby przyglądać się jej tymi oczami? Jimmy zacisnął zęby. Czuł wzbierającą w sercu bezwiedną nienawiść do Australijczyka. Nie mógł znieść jego ordynarności, jego uśmiechu, w którym ukazywał rząd nierównych żółtych zębów, jego jastrzębich badawczych oczu i szerokiej czerwonych rąk, gęsto obrośniętych na wierzchu... Nie cierpiał tego człowieka!

(D. c. n.)



